

GrubSon, Nie ma DJ-a, nie ma imprezy

Dzwoni telefon
Halo, hey, siema
Mówi Steve Nash

Robimy numer na IDA,
Na mailu bit masz
Mówię: Namówiłeś mnie,
Siadam, piszę, wchodzę w to
Ale pozwól, że na początek powiem Ci co nieco

Za małolata koledzy preferowali wigory 3, bmx'a
Ja wtedy posuwałem czarnulkę na wieży firmy Unitra
W przód i w tył, w przód i w tył
Niepotrzebny był unimili tak wjeżdżał winyl
Na podmiejskich, by tarcie zmniejszyć trochę
Radość małolata pierwszy Baby Scratch poszedł
Minęły lata, w moim CV po dziś dzień
Widnieje: MC, Beatmaker i DJ
Coraz wyżej widzę światła
Wolę jak DJ pokazuje co potrafi niż telewizja inne kłamstwa
Jest weekend, chcesz wyjść na bibę
Mówisz: [?]
Wypływam dziś w rejs
Daleko nie popłyniesz statkiem bez kapitana
Tak samo biba bez DJ'a nie będzie udana
Do rana bawimy się,
DJ robi to co do niego należy
Nie ma DJ'a - nie ma imprezy!

(...)
naukowcy mogli by w to nie uwierzyć
Nie ma DJ'a - nie ma imprezy!

Nie ma jak zdrowa rywalizacja
Idea, idea bez kitu
Nie pitu-pitu, grają Ci tu, leci pod sufit tu
To niczym "Gwiezdne Wojny" lecz zamiast R2-D2
Jest skat do bitu, temperatura sięga zenitu
DJ Lord Fader [?]
Pieprzyć system, jeżeli nie daje rady wymień go na nowy
Ty skumaj to, niż skomentujesz coś
DJ to główny filar kultury hip-hop
Technika się zmienia, technologia się zmienia
Dobry DJ wie co to analog a zarazem postęp docenia
Używam igły ale nie do szycia czy ćpania heroiny
Kładę ją na winyl, leci muzyka, płyną godziny
Komórki, systemy, DJ-playery, możliwości multum jest
Nie byle czemu wolę miksery, jak mam być szczerzy
Dobry konik po płocie pójdzie
Różne tempa, skrecze, przejścia zależy jak leży
Nie ma DJ'a - ha - nie ma imprezy!